

**Pan dr inż. Kazimierz BUJAKOWSKI**

**Prezes**

**Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii**

**Główny Geodeta Kraju**

*ul. Wspólna 2*  
**00-926 WARSZAWA**

Szanowny Panie Prezesie

Wydarzenia ostatnich tygodni, w szczególności zapowiedź nowelizacji prawa geodezyjnego i kartograficznego, ostatni wyrok TK w sprawie opłat za czynności geodezyjne, publiczna polemika która wywiązała się po liście Pana dr inż. Waldemara Izdebskiego do GGK a także treść wywiadu udzielonego przez Głównego Geodetę Kraju miesięcznikowi "Geodeta" pokazały, że obecny stan naszej branży wymaga natychmiastowego rozpoczęcia dialogu pomiędzy sferą produkcyjną a administracją państwową.

Dyskusja, która toczy się w środowisku geodezyjnym dotyczy wielu spraw, od krytyki zasadniczych założeń ustawy prawo-geodezyjne i kartograficzne, do szczegółowych analiz przepisów wykonawczych i urzędowych opracowań tworzonych na ich bazie. Podstawowym problemem tej dyskusji było do tej pory unikanie przez administrację państwową i samorządową partnerskiego dialogu ze sferą wykonawców geodezyjnych przez ograniczanie jego zasięgu do wybranych organizacji geodezyjnych. Powodowało to, że jedynym sposobem przedstawiania racji i domagania się na nie odpowiedzi była dla pozostałych forma konfrontacyjna, czy to przez działania natury formalnej, czy też medialnej. Dlatego Rzecznik Praw Obywatelskich rozpatruje obecnie wnioski o uznanie za niekonstytucyjne niektóre przepisy ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne i dlatego zmuszeni byliśmy do podejmowania polemik prasowych, niewątpliwie stanowiących wątplą płaszczyznę porozumienia. Jednak deklaracja Pana Prezesa, w tym w szczególności treść wywiadu udzielonego miesięcznikowi „Geodeta” pokazały nam że w wielu zagadnieniach jesteśmy zgodni, i że chociaż w wielu się różnimy to moglibyśmy nawzajem pomóc sobie w osiągnięciu, niewątpliwie wspólnego celu, jakim jest dostosowanie geodezji do potrzeb i warunków nowoczesnego państwa demokratycznego.

Przechodząc do kilku wybranych kwestii szczegółowych, Zarząd Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego pragnie Pana poinformować, że w pełni solidaryzuje się z argumentacją podniesioną przez Pana Izdebskiego, wyrażoną przez niego w artykule opublikowanym w czerwcowym wydaniu miesięcznika „Geodeta”, a także w liście otwartym z dnia 17 czerwca 2013r. W ocenie Zarządu PTG podniesione przez Pana Izdebskiego argumenty są zasadne, a udzielona przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii odpowiedź z dnia 24 czerwca br. jest zdawkowa i wymijająca, i nie odnosi się do meritum podniesionej sprawy. Zauważyć tutaj należy, że Pan dr inż. Izdebski, chociażby z tego tytułu że jest pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej i autorem uznanego w kraju branżowego oprogramowania, jak mało kto posiada wyjątkową wiedzę i kompetencje do zgłaszania merytorycznych uwag i zastrzeżeń, które są niewątpliwie poparte jego dotychczasowym dorobkiem naukowym i doświadczeniem wdrożeniowym.

Zdaniem Zarządu Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego działania podejmowane przez Głównego Geodetę Kraju, a w jego imieniu także działania podejmowane przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii, nie mogą ograniczać się jedynie do kwestii samego (technicznego i sprawnego) wydatkowania środków finansowych przeznaczonych na poszczególne cele, ale winny odnosić się także do merytorycznej zasadności ich wydatkowania. Nasz sprzeciw budzi w

szczegółności to, że GGK wraz z GUGiK nie podejmuje skutecznych działań, mających na celu doprowadzenie poszczególnych tematów z zakresu geodezji i kartografii do osiągnięcia pożądanego stanu docelowego, a swoje działania opiera jedynie na zasadzie „są pieniądze, to trzeba je wydać”.

Polskie Towarzystwo Geodezyjne krytycznie ocenia podejmowane dotychczasowe inicjatywy Głównego Geodety Kraju i Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. W szczególności nie zgadzamy się z polityką, której celem jest doraźne wydatkowanie publicznych pieniędzy na krótkowzroczne projekty typu: Teryt2, Teryt3, EMUiA, czy też projekty takie jak ZSiN. Ten ostatni projekt, aby miał szansę powodzenia, poprzedzony musi być bowiem w naszym przekonaniu uprzednim podjęciem niezbędnych działań naprawczych, mających na celu doprowadzenie katastru nieruchomości (ewidencji gruntów i budynków) do elementarnej jego zgodności z obecnie obowiązującymi przepisami prawa. Niewątpliwie działania te należy poprzedzić analizą istniejących przepisów wykonawczych ponieważ praktyka działania wskazuje na wiele ich słabości. Polskie Towarzystwo Geodezyjne pragnie Pana poinformować, co wynika z posiadanych przez nas informacji, że stan prowadzonej ewidencji gruntów i budynków w południowo wschodniej części kraju niejednokrotnie jest wręcz katastrofalny. Starostwa powiatowe w tej części kraju prowadzą bowiem często ewidencję gruntów i budynków w zakresie granic nieruchomości w całkowitym oderwaniu od stanów, wynikających z dokumentów określających stany prawne poszczególnych nieruchomości. Optymizmem nie napawa nas także, że jakkolwiek na procesy mające na celu przeprowadzanie modernizacji ewidencji gruntów i budynków wydatkowane są duże środki finansowe, to efekty wielu tych modernizacji są wręcz opłakane. Polskie Towarzystwo Geodezyjne z niepokojem i oburzeniem obserwuje te procesy. Przykładem niech tu będzie modernizacja ewidencji gruntów i budynków we wsi Skomielna Biała w woj. małopolskim, gdzie do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego przyjęty został operat techniczny, w którym wykonawca pracy geodezyjnej wręcz zmuszony był – wobec powszechnego braku akceptacji ustalenia granic działek ewidencyjnych przez uprawnione strony postępowania - do wyrobienia pieczętki *„Właściciel był obecny przy ustalaniu przebiegu granic, ustalone granice zaakceptował, oddalił się przed zakończeniem spisania protokołu granicznego”*.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego popiera także tezy, przedstawione w liście otwartym, a dotyczące trybu i zasad stanowienia prawa. Zdaniem PTG dotychczasowy tryb, przyjęty przez organy administracji publicznej, jest w tym zakresie nie do przyjęcia. W szczególności na uzasadnioną krytykę zasługuje praktyka, że organ upoważniony do przeprowadzania konsultacji społecznych, wyznacza na te konsultacje tygodniowy termin, wypadający zazwyczaj w okresie tzw. „urlopowym” (lipiec, sierpień danego roku kalendarzowego). Na krytykę zasługuje też ugruntowana w praktyce zasada, że zgłaszane przez organizacje społeczno - zawodowe uwagi i zastrzeżenia do projektów stanowionego prawa, co do zasady, traktowane są przez organ prowadzący konsultację społeczne jako całkowicie nieuzasadnione. Takie metody – jak pokazują liczne przykłady - zupełnie się nie sprawdzają: stanowione w ten sposób prawo jest nieprecyzyjne, niespójne, a w wielu miejscach także wadliwe. Wprowadzenie w życie Rozporządzenia ws. standardów technicznych z 2011 roku, jak się okazało, wymagało następnie wydania przez GUGiK obszernych wyjaśnień, a także zapowiedziano już konieczność jego nowelizacji. Należy zadać sobie tutaj wręcz proste pytanie: czemu tak naprawdę ma służyć nowelizacja prawa związanego z geodezją, z której tak naprawdę nikt nie jest zadowolony? Standardy techniczne w geodezji i kartografii winny wynikać z badań naukowych, doświadczeń uprawnionych geodetów czynnie wykonujących swój zawód, rozwoju nowoczesnych technologii, zmieniających się potrzeb zarówno państwa, jak i jego obywateli. Standardy te winny ponadto spełniać jeszcze inne wg nas kryterium: a mianowicie nie powinny wykraczać poza granice „zdrowego rozsądku”. Wydane rozporządzenie natomiast spowodowało, że pojawiło się więcej wątpliwości i niejasności, niż było uprzednio. Zapisy wprowadzonego rozporządzenia w praktyce spowodowały, że w celu udowodnienia że dokładność pomiaru niewidocznego (czwartego) narożnika budynku dokonanego za pomocą taśmy mierniczej (a nie z osnowy geodezyjnej lub pomiarowej) również spełnia wymagania dokładnościowe, wymaga napisania wręcz rozprawy naukowej. Że zakładana osnowa pomiarowa w postaci ciągów wiszących, którą rozporządzenie dopuszcza, jakoby miała spełniać warunek minimalnej długości boku tej osnowy nie mniejszej niż 40m (co jest nie do osiągnięcia w zabudowie miejskiej). Że ma być przez wykonawców prac geodezyjnych i kartograficznych zakładana „baza robocza”, która jak się okazuje po analizie całej treści omawianego rozporządzenia, nie ma jakiegokolwiek sensu

istnienia, poza jedynie tym, aby wymiana danych pomiędzy wykonawcą a ośrodkiem dokumentacji odbywała się docelowo w formacie GML. Jaki sens mają zapisy rozporządzenia dotyczące określenia co się ujawnia, a czego się nie ujawnia w tej bazie, skoro ani ta baza nie jest przekazywana do pzgik, ani też wykonawca nie ma obowiązku jej archiwizowania i przechowywania? Czy w Pana ocenie zawarte w w/w rozporządzeniu uregulowania problematyki zasad i zakresu sporządzania geodezyjnej dokumentacji technicznej obowiązującej w budownictwie (np. w zakresie map do celów projektowych) aby w sposób nieuprawniony wkroczyło w kompetencje ministra właściwego do spraw budownictwa i spowodowało sprzeczności tych samych uregulowań w dwóch aktach prawnych (rozporządzenia z 1995r. i rozporządzenia z 2011r)? Czy w Pana ocenie – mając na względzie Pańską wiedzę w zakresie geodezji i kartografii - pojęcie „geodezyjne pomiary sytuacyjne i wysokościowe” obejmuje problematykę geodezyjnej obsługi inwestycji, w tym tyczenia obiektów budowlanych? Czy zakres upoważnienia do wydania przedmiotowego rozporządzenia - Pana zdaniem - faktycznie uprawniał do określenia np. treści protokołu ze wznowienia znaków granicznych i z wyznaczenia punktów granicznych, albo określenia zasad kompletowania dokumentacji w zakresie podziałów nieruchomości nie podlegających pod ustawę o gospodarce nieruchomościami? Wątpliwości się mnożą a GUGiK albo wydaje wielostronicowe wyjaśnienia, których istnienie rodzi pytanie o jakość rozporządzenia albo milczy w istotnych dla bieżącego działania zagadnieniach.

Zdaniem Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego wyżej omawiane rozporządzenie w sprawie standardów technicznych wymaga natychmiastowej nowelizacji. Uważamy ponadto, że już rozpoczęty proces uzgadniania założeń do nowelizacji ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, jest doskonałą okazją do wspólnego wypracowania zakresu i określenia treści niezbędnych upoważnień ustawowych, koniecznych do dokonania regulacji szczegółowych w aktach wykonawczych do tej ustawy. Dopiero sensowne określenie tych ustawowych upoważnień da w naszej ocenie realną szansę na podjęcie działań legislacyjnych, docelowo regulujących szczegółowe sprawy geodezji i kartografii.

W tym miejscu jest chyba czas, na chociaż krótką, ale jednak merytoryczną dyskusję na temat koncepcji funkcjonowania geodezji w Polsce. Pytanie czy stać nasze państwo na model centralistycznie sterowanej struktury o tak dużym zasięgu merytorycznym. Jak się ten centralistyczny model ma do powierzenia podstawowych zadań administracji państwowej, organom administracji samorządowej nad którymi nie ma praktycznie kontroli i skutecznego nadzoru, jak to wykazały i wykazują na co dzień liczne przykłady. Mamy nadzieję, że Panu Prezesowi znane jest pojęcie „prawa powiatowego” które jest skrótowym ale dobitnym określeniem panującej w kraju praktyki w tym zakresie. I wreszcie czy w kontekście ciągle zachodzących w naszym państwie przemian, totalna monopolizacja geodezji przez państwo jest właściwym kierunkiem rozwoju. Czy przykłady organizacji tej branży w państwach o ugruntowanym modelu demokratycznym i rynkowym nie dają osobom decydującym o strategicznych rozwiązaniach niczego do myślenia?

W naszej ocenie, wskazane przykłady problemów które gnębią polską geodezję uzasadniają konieczność podjęcia rozważnego i odpowiedzialnego dialogu administracji geodezyjnej i kartograficznej z organizacjami działającymi czynnie w naszej branży.

*Z wyrazami szacunku*

za Polskie Towarzystwo Geodezyjne

**Jarosław Formalewicz**  
Prezes Zarządu